

Nowe guście psychiatrii częścią NWO

28 lutego 2015

Już sama chęć odżywiania się nieszkodliwą żywnością to choroba umysłowa – twierdzą psychiatrzy.

System, w którym przyszło nam żyć coraz bardziej zaciska pętlę na naszej szyi. Odbywa się to po trochu, metodą salami, czy jak kto woli użyć innej metafory – powolnego podgotowywania żaby, która wrzucona do wrzątku od razu by zeń wyskoczyła, ale umieszczona w zimnej ale stopniowo podgrzewanej wodzie, nawet nie zauważy, że jest już gotowa. Przyznam, że ten przykład bardziej mi odpowiada, gdyż moim zdaniem, jest bardziej adekwatny do sytuacji, ale to już szczegóły.

Na obecnym etapie do akcji wkroczyła psychiatria. To dość kontrowersyjna specjalizacja medyczna, nie przez wszystkich uznawana za naukową, zaledwie od półwiecza mogąca posługiwać się lekami, a przez niektórych uznawana za rodzaj szamaństwa. Poza tym, psychiatria ma swoją czarną legendę uformowaną z jednej strony przez takie kultowe dzieła jak film „Lot nad kukułczym gniazdem” lub w formie realnej – w postaci „psychuszek” dla opornych wobec socjalizmu w Związku Radzieckim. Na naszym gruncie psychuszki wprowadził nie tak dawno ówczesny poseł PO i z jej ramienia minister sprawiedliwości – Jarosław Gowin, dla „osób stwarzających zagrożenie”, ale to na marginesie.

Teraz nowym guśtem staje się nowa choroba – orthorexia (z gr. ortho – słuszny, poprawny, prawidłowy oraz orexis – apetyt, pragnienie) nervosa, którą definiuje się jako „patologiczną obsesję na punkcie biologicznie czystej i zdrowej żywności”. Innymi słowy: zapotrzebowanie na pożywne i zdrowe jedzenie jest chorobą psychiczną, która musi być leczona, a symptomy choroby wykazują nawet ci, którzy przesadnie interesują się

składem tego, co jedzą. Krótko mówiąc, ci, którzy odwrócą się od słabej jakościowo, za to obfitującej w toksyczne dodatki powodujące raka, żywności, cierpią na chorobę psychiczną. Bo czyż można nie uznawać produktów dużych korporacji preferujących zysk przed ludźmi? Pseudo-naukowcy idą dalej, bo przecież diagnoza choroby to jedno, a kuracja toksycznymi farmaceutykami produkowanymi przez takie same korporacje – to drugie.

I choć póki co orthorexia nie znalazła się w ostatnim wydaniu spisów chorób psychicznych, a mimo to zaczyna żyć własnym życiem, za sprawą kampanii, jaką rozpoczęły CNN, Fast Company, Popular Science i inne czołowe publikatory.

Ale jeśli przyjrzymy się motywom tych, którzy to lansują, zobaczymy rzecz w innym świetle.

Psychiatria jako taka jest niemal całkowicie zależna od firm farmaceutycznych, produkujących „leki” do „leczenia” tych „chorób”. Często są to spółki działające w cieniu w celu wymyślenia kolejnych kategorii chorób psychicznych (i nie tylko), na które nowe leki są odpowiedzią.

Opisywany właśnie nacisk na popularyzowanie orthorexii, ma na celu w najlepszym razie zdusić w zarodku a w najgorszym zmarginalizować, żywieniową rewolucję.

Gdy ludzie uciekają od sztucznego jadła (a w ostatnich 5 latach produkty no-GMO zwiększyły swój udział w rynku spożywczym), producenci „toksycznej” żywności znaleźli się w zagrożeniu. Nie tylko zresztą oni, także cały przemysł farmaceutyczny, dla którego ważni są chorzy a nie zdrowi. Naturalną więc rzeczą, korporacje, teraz już jawnie, muszą wykorzystać państwo jako narzędzie, do obrony swoich interesów. Ale element finansowy jest „oczywistą oczywistością”, dla nas ważniejszy jest inny wniosek jaki z tego wypływa. Korporacje są ponad państwem i żadne państwo nie jest w stanie z nimi wygrać. Z wielu różnych przyczyn, do

których wróćę przy innej okazji.

I nie jest to zjawisko nowe. Korporacje istniały niemal od zawsze, ale do czasu reformacji, która podkopała pozycję Kościoła Rzymskokatolickiego, który też był swego rodzaju korporacją, utrzymującą tamte jeżeli nie w ryzach, to przynajmniej w równowadze w stosunku do państwa. Po reformacji, której głównym i rzeczywistym celem, a nie deklarowanym, było przejęcie majątku kościelnego, oraz przejęcie „rządu dusz” w wyniku działań rewolucyjnych, a dalej-- ustanowienia rządu światowego w ramach NWO. Korporacje nie są celem, one są tylko narzędziem do wysysania pieniędzy i tresury społeczeństw. Orthorexia jest tu drobnym, choć ważnym elementem wskazującym niczym wskazówka kompasu, w którą stronę to wszystko zmierza.

Autorstwo: menron

Źródło: Neon24.pl